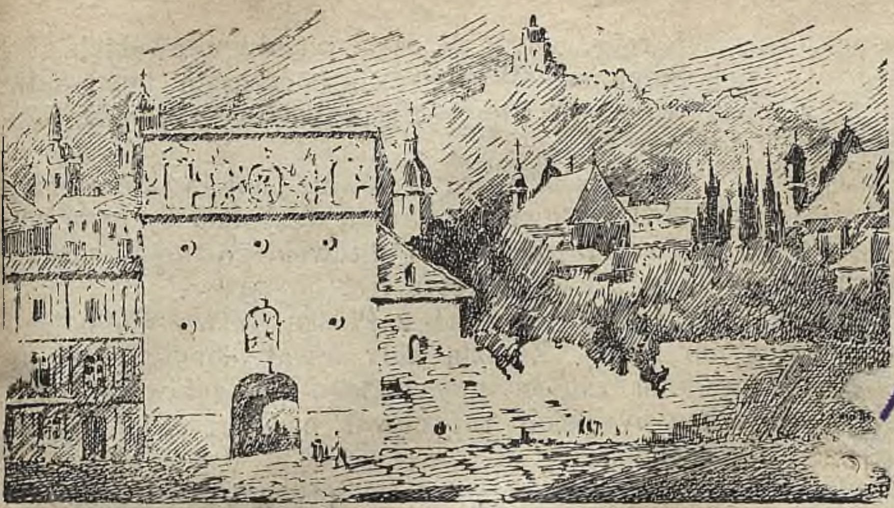
22-go kwietnia 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe illustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
...tem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. ... 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł. ... wiersz milimetrowy 10 gr.
...ziela się

...a rok VIII

GŁOS WILEŃSKI

Nr. 17.

Polska i Litwa.

Podczas ostatnich narad polsko-litewskich zwróciło uwagę powszechną .to, że wszyscy Litwini doskonale władają językiem polskim, że wielu z nich ma nazwiska o brzmieniu polskiem, (dziś co prawda przekręcone na modłę litewską, jak naprzykład Galwanowski na Galwanauskas), lecz co jeszcze ciekawsze, wielu krewnych, którzy się za rodowitych Polaków uważają i w Polsce nieraz wy- mieli wspólnych królów i jedno stanowili pastwo, lecz był to jakby jeden Naród złączony na wieki przez wspólną religję i wspólne walki z najniebezpieczniejszym wroglem — Niemcami.

Ten właśnie wspólny wróg dziś poróżnił dwa bratnie narody. Już za czasów niewoli używali Niemcy swych wpływów na rządy rosyjskie, by skłonić je do tępienia polskości i przeciwstawienia



Narady polsko-litewskie w Królewcu. Obrazek ten przedstawia powitanie na dworcu delegacji polskiej: 1) Minister spraw zagranicznych .p Zalewski; 2) Poseł polski w Berlinie p. Olszewski; 3) Redaktor Stanisław Kodź, — współpracownik „Głosu Wileńskiego", wysłany do Królewca.

sokie stanowiska w urzędach, a nawet w wojsku zajmują.

Stąd mimowoli nasuwa się pytanie: dlaczego dzisiaj niema zgody pomiędzy dwoma bratniemi narodami? dlaczego wśród ludu litewskiego wciąż podsycaną jest nienawiść do Polski i Polaków?

Przecież w przeszłości Polacy i Litwini nietylko tej polskości rzekomo odradzającego się ruchu litewskiego. Dlatego-to już wówczas kształcono i urabiano młodzież litewską, szczególniej zaś duchowieństwo, w nienawiści do Polski.

Gdy przysyła na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego okupacja niemiecka, to już otwarcie powołali Niemcy do życia „rząd" litewski,

tak zwaną „Tarybę“, na czele której postawili dzisiejszego prezydenta Litwy, p. Smetonę (prawdziwe jego nazwisko — Smietana).

Ci to najmici niemieccy poczęli z niezwykłą gorliwością burzyć to wszystko, co pięciowiekowe współżycie dwóch narodów zbudowało.

Mieliśmy wprawdzie możność w kwietniu 1919 roku, a następnie we wrześniu i październiku 1920 roku położyć kres tej zbrodniczej polityce przez zajęcie Kowna i wypędzenia zeń zarówno samych Niemców jak i ich sługusów, lecz zaślepienie ówczesnych kierowników państwa polskiego nie pozwoliło wykorzystać nadarzającej się sposobności.

Wpływy więc niemieckie od tego czasu nieustannie wzrastały, a gdy poczęło się budzić wśród ludu litewskiego opamiętanie, gdy zrozumiano, że na nienawiści do Polaków bogacą się Niemcy i żydzi, że lud litewski idzie w niewolę gospodarczą swych istotnych wrogów i usunięto wreszcie od rządów zaprzedanych Niemcom chrześcjańskich demokratów, potrafili jednak Niemcy wywołać przewrót grudniowy, który znów oddał władzę w ich ręce, gdyż na czele rządów litewskich stanęli Smetona i Woldemaras, przyczem ten ostatni jest właściwie Niemcem (prawdziwe nazwisko jego Woldemar).

Nic więc dziwnego, że ci „nowi“ kierownicy państewka litewskiego robią wszystko, by do zgody i do współżycia polsko - litewskiego nie dopuścić.

Lecz życie silniejsze jest od nich.

Wiecznie wojować z Polską Litwa nie potrafi i nie może. Zresztą cały świat domaga się, by wreszcie zaniechano ciągłego pobrzękiwania szabelką, by pokój zapanował nad brzegami morza Bałtyckiego.

Stąd coraz częstsze konferencje, czyli narady, jak te, które odbyły się przed świętami wielkanocnemi w Królewcu.

Wprawdzie i w Królewcu czuwali Niemcy, by do ostatecznej zgody nie dopuścić i pewnie nieraz jeszcze tę zgodę udaremnią, lecz niewątpliwie musi przyjść taka chwila, w której lud litewski wyciągnie do nas rękę ponad głowami Niemców i ich najmitów.

Budżet Minsterstwa Rolnictwa.

Jak wiemy, od kilku lat budżet Ministerstwa rolnictwa zawiera pewne wydatki na poparcie rolnictwa. Na rok 1928 wkłady na rolnictwo są następujące:

1. Zasiłki na popieranie rolnictwa — 4 miljony 680 tysięcy.

Zasiłki służyć mają na poparcie działalności dobrowolnych organizacyj rolniczych, izb rolniczych, związków spółdzielczych i organizacyj rolniczych przy powiatach, ogrodnictwa, meljoracji rolnych, organizacji drobnych gospodarstw, wystaw i pokazów oraz wydawnictw rolnych, doświadczalnictwa, ochrony roślin, zwalczania niektórych chorób i szkodliwych roślin.

2. Pomoc i zasiłki na badania naukowe — 250 tysięcy.

Zasiłki te idą na badania i prace naukowe, mające szczególne znaczenie dla rolnictwa oraz na zasiłki na naukę w kraju i zagranicą.

3. Zasiłki na popieranie meljoracyj rolnych, — 3 miljony złotych.

Z tej kwoty przypada na ulgi przy udzielaniu pożyczek meljoracyjnych 2.500.000 i na zapomogi dla spółek wodnych 500.000.

W roku 1928/29 nie przeznacza rząd — jak to było w latach dawniejszych — znaczniejszych pieniędzy na fundusz kredytu meljoracyjnego ze względu na projektowane oparcie kredytu meljoracyjnego, na wydaniu stosownych obligacyj listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego przy odpowiedniej zmianie statutu tegoż Banku. Z sumy powyżej podanej 2 miljony 500 tysięcy złotych przeznacza się na kredyt, na ulgi przy spłacaniu pożyczek meljoracyjnych, a w szczególności naobniżenie oprocentowania.

4. Zasiłki i pożyczki na popieranie specjalnych gałęzi wytwórczości rolnej — 1 miljon 400 tysięcy zł.

Kwota ta jest przeznaczona na poparcie specjalnych gałęzi wytwórczości roślinnej i związanych z niemi gałęzi przemysłu, które mają w Polsce szczególnie korzystne warunki rozwoju, a które dotąd stoją na niskim poziomie, a mianowicie na zakładanie łąk i pastwisk, hodowle, nasion traw szlachetnych, szkółki drzewek, sadownictwo, przetwórstwo owocowe i warzywne, kwiaciarstwo oraz nasiennictwo warzywne, zakładanie chmielników i budowy suszarni chmielu, zakładanie hodowli wikliny i budowę korowalni, budowę suszarni i międlarni lnu oraz uprawę i suszenie roślin leczniczych.

Zamierzone jest popieranie wyżej wymienionych gałęzi wytwórczości w drodze: a) udzielania pożyczek na wydatki, związane z zakładaniem szkółek drzewnych oraz na budowę przetwórni; b) udzielania zasiłków na obniżenie oprocentowania pożyczek, uzyskanych na też same cele w bankach państwowych.

5. Zasiłki i inne wydatki na zwalczanie szkodników i chorób roślin — 150 tysięcy zł.

W akcji zwalczania chorób roślin na plan pierwszy wysuwa się walka z rakiem ziemniaczanym, chwościkiem na burakach i rzekomym mączniakiem na chmielu

6. Zasiłki, pożyczki i inne wydatki na podniesienie hodowli oraz rybactwa — 7 miljonów zł.

Zasiłki dla izb rolniczych, społecznych organizacyj i instytucyj rolniczych oraz dla gospodarzy na podniesienie (z wyjątkiem koni) hodowli zwierząt gospodarskich i rybactwa, a mianowicie na przeglądy, nagradzanie i kontrolę użyteczności zwierząt gospodarskich, zakup buhai i knurów, oceny masła i serów, pszczelnictwo, jedwabnictwo, tłumienie chorób zwierzęcych nieobjętych państwową służbą weterynaryjną.

Pożyczki na zakup materjału budowlanego na organizację zbytu inwentarza żywego i jego produktów, a mianowicie na przemysł mleczarski, zakończenie budowy i uruchomienie rolniczych rzeźni wywozowych, urządzenie chłodni na organizację zbytu jaj, masła i t. p., na uprawę pastwisk, na podniesienie gospodarstw rybnych i urządzenia rybackie.

7. Zasiłki i inne wydatki na popieranie hodowli koni — 645 tysięcy 880 zł.

Suma ta dzieli się na: 1) zasiłki na popieranie hodowli koni — 445 tysięcy 880 zł.; 2) Nadzór państwowy nad ogierami i spisywanie klaczy zarodowych — 100 tysięcy zł.; 3) Nagradzanie ogierów — 300 tys. zł. Zasiłki te idą na popieranie działalności izb rolniczych, dobrowolnych organizacyj i innych instytucyj rolniczych i hodowlanych oraz osób fizycznych w zakresie podniesienia hodowli koni. Nagrody na pokazach i wystawach, nagrody dla hodowców koni i t. p.

8. Zasiłki na cele weterynaryjne — 32 tysiące zł.

Zasiłki na walkę z gruźlicą u bydła rogatego, na kursy kucia koni, na poparcie fachowych wydawnictw, zasiłki dla słuchaczy uczelni weterynaryjnych i na studja naukowe zagranicą oraz inne zasiłki na cele weterynaryjne.

9. Zasiłki i inne wydatki na popieranie leśnictwa — 755 tysięcy zł.

Suma ta dzieli się:

1) Zasiłki na popieranie rolnictwa 120 tysięcy zł.

2) Zasiłki na zalesienie nieużytków 600 tysięcy zł.

3) Doświadczalnictwo — 30 tysięcy zł.

4) Popieranie hodowli zwierzyny łownej i tępienie szkodników — 5 tysięcy zł.

Zasiłki dla izb rolniczych i związków samorządów na zalesienie nieużytków.

Zasiłki i inne wydatki na cele opieki nad prawidłowem łowiectwem, na popieranie hodowli zwierzyny łownej.

10. Zwalczanie chorób zaraźliwych — 4 miljony zł.

Suma ta dzieli się:

1) Walka z chorobami zaraźliwemi u bydła — 844 tysiące 825 zł.

2) Odszkodowanie za zabite i padłe zwierzęta — 2 milj. 667 tysięcy 478 zł.

3) Ochronny kordon graniczny — 239 tys. 598 zł.

4) Koszty oględzin mięsa — 74 tysięcy.

5) Inne — 76 tysięcy 099 zł.

Pzewiduje się wypłacenie odszkodowania za 2 tysiące koni z powodu nosacizny, za pięćset sztuk bydła z powodu zarazy płucnej oraz za 3 tysiące sztuk drobiu i 3 tysięcy 730 sztuk zwierząt, zabitych lub padłych z powodu innych chorób zaraźliwych.

Razem na poparcie rolnictwa — poza Bankiem Rolnym i Min. Reform Rolnych — daje rząd w budżecie 22 miljony 112 tysięcy 880 zł.

Jak było w innych latach?

W budżetach za 2 ostatnie lata, znikły poważne dawniej sumy na pomoc siewną. N. p. w r. 1925 pomoc ta wyniosła 20 milj. zł. Obecnie pożyczki na ten cel daje Bank Rolny.

Budżet na r. 1826 zawierał sumę 16 miljonów 500 tysięcy zł. na poparcie rolnictwa, a to: na zasiłki dla towarzystw rolniczych 3 miljony 600 tysięcy zł., na podniesienie hodowli 1 miljon zł., na meljoracje rolne 5 miljonów 60 tysięcy zł., na zwalczanie chorób zaraźliwych zwierząt 6 miljonów 118 tysięcy 152 zł., na opiekę nad ogierami 305 tysięcy 520 zł., na badanie potrzeb drobnego rolnictwa 35 tysięcy zł. i t. d.

Budżet na r. 1927/28 zawierał sumy wcale znaczne, także i dlatego, że Sejm zmienił wnioski rządu i na poparcie rolnictwa przeznaczył sumy większe, niż chciał dać rząd. I tak: dla towarzystw rolniczych i na stypendja 3 miljony 600 tysięcy zł., na poparcie hodowli 6 miljonów zł., na meljoracje i spółki wodne 7 miljonów 060 tysięcy zł., na skup i zalesienie nieużytków 500 tysięcy zł., na poparcie sadownictwa 200 tysięcy zł., na meljoracje gruntów kultury rolniczej 500 tysięcy zł., na poparcie hodowli ogierów 215 tysięcy zł., na zwalczanie szkodników i chorób roślin 10 tysięcy zł. na poparcie produkcji ryb 25 tysięcy zł., na zwalczanie chorób zaraźliwych u zwierząt 3 miljony 036 tysięcy zł., na badanie potrzeb drobnego rolnictwa 65 tysięcy 137 zł., na likwidację serwitutów 705 tysięcy zł., i t. d. Razem prawie 22 miljony złotych.

Oczekiwaliśmy, że teraz, kiedy skarb ma się lepiej jak dawniej i kiedy rząd układa budżet o 800 miljonów większy, jak dawniej, że rząd przeznaczy z budrzecie sumy znacznie większe na poparcie rolnictwa. Tymczasem widzimy sumę prawie taką samą, jak dawniej.

Zwracamy na to uwagę naszych posłów i senatorów.

Ewangelja święta

na niedzielę drugą po Wielkiejnocy.

zapisana u św. Jana rozdz. 10, w. 11—16.

W on czas: Rzekł Jezus do faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie własne daje za owce swoje. Lecz najemnik, i kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, na widok zbliżającego się wilka porzuca owce i ucieka; wilk zaś porywa i rozprasza owce. Najemnik tedy ucieka, bo jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam swoje, i one Mnie znają; podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. To też i zycie swoje kładę za owce swoje. Mam Ja też inne owce, które nie są z tej owczarni, — i te muszę przyprowadzić; one także słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Nauka

Co mówi Pan Jezus w dzisiejszej ewangielji o sobie jako o dobrym pasterzu? A co mówi o owcach swoich.

„Jam jest pasterz dobry", — zapewnia Zbawiciel. I to nie próżna przechwałka. Złożył świadectwo, że nie szczędzi duszy za owce swoje; i podpisał je Krwią swoją na Krzyżu. I gdyby była potrzeba, twierdzi św. Ignacy, aby za każdą owieczkę zosobna na nowo miał przelać Najświętszą Krew, nie cofnąłby się przed tą ofiarą. Za życie owieczek, na które w biegu wieków napadał drapieżny wilk herezji i niewiary, kładł dobry Pasterz w osobie katolickich kapłanów, biskupów, papieży tyle razy duszę czyli życie własne. Któryż z Kościołów może się wykazać takim szeregiem męczenników za czystość wiary jak nasz święty Kościół katolicki? Czy protestancki? czy, pożal się Boże, marjawicki lub narodowy?

Pan Jezus, Dobry Pasterz, zna owce swoje. Gdziekolwiek na świecie jesteś, duszo, Krwią Chrystusa odkupiona, wszędzie Jego jesteś własnością, bo naznaczona Jego znakiem Na sądzie Bożym pozna cię On po znaku świętej Krwi swojej.

Pożałowania godne byłyby owce, któreby od tego Dobrego Pasterza uciekały. Owce „Jego" znają go! Nieszczęśliwe te dusze, które przez grzech, przez niewiarę, przez odstępstwo przestają znać Zbawiciela. Spiewacie czasem pieśń: Poznajcie Pana? Ach tak! Poznajcie Pana Jezusa przez wiarę, przez słuchanie Słowa Bożego, przez pogłębianie katechizmu, przez czytanie dobrych pism katoliakich, przez ducha modlitwy.

Najgroźniejszem przekleństwem byłoby, gdyby kiedyś Dobry Pasterz miał się odezwać do swoich owieczek tem piorunnem słowem: „Nie znam was!"

Niechaj nas Bóg od tego ustrzeże!

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Wybory. Urzędownie ustalono, że wybory do izby (sejmu) odbędą się 22 kwietnia, a wybory uzupełniające 29 kwietnia.

Pobicie ministra. Na wiecu w Belfort w czasie wygłaszania mowy przedwyborczej przez ministra robót publicznych Tardieu doszło do niebywałych zajść W czasie niesłychanej wrzawy i zamieszania spowodowanych przez opozycję. minister uderzony został pięścią w twarz. Przeciwko napastnikowi minister wniósł skargę sądową.

Dzieci polskie na obczyźnie. Do niedawna tylko 6 tysięcy dzieci polskich we Francji korzystało z nauki języka polskiego, dziś korzysta już 15 tysięcy. Ale jeszcze 28 tysięcy dzieci w wieku szkolnym jest poza wpływem polskiej kultury. Poza tem wiele kolonij nie posiada polskich książek, ochron, kursów i t. p.

WŁOCHY.

Zamachy bombowe na króla i Mussoliniego. W ubiegłym tygodniu, podczas oficjalnego otwarcia targów w Medjolanie nastąpił straszny wybuch, spowodowany przez maszynę piekielną, umieszczoną w podstawie latarni na placu Juljusza Cezara. Pomimo tego wypadku król, który przybył zrana na otwarcie targów, przeprowadził uroczystości ich otwarcia i zwiedził teren targów, zatrzymując się w ważniejszych pawilonach. Ofiarą zamachu padło 20 osób przeważnie kobiety i dzieci.

Po otwarciu i zwiedzeniu targów, król udał się do szpitali cywilnych i wojskowych dokąd przewieziono ofiary wybuchu, zwracając się do każdego z rannych z serdecznemi słowami.



Ś. p. Jan Smulski. Wybitny działacz narodowy wśród amerykańskich Polaków, o którego tragicznej śmierci pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Głosu Wileńskiego".

Również tego dnia usiłowano dokonać zamachu na Mussoliniego w pobliżu stacji Como. Jednakże pociąg, którym miał jechać Mussolini w porę zatrzymano i udaremniono zamach. Nazajutrz znowu w Medjolanie nastąpił z niewyjaśnionych przyczyn wybuch w koszarach milicji. Ofiarą tego wybuchu padło dwoje zabitych i kilku rannych.

Sprawcą tych zamachów ma być grupa anarchistów włoskich.

GRECJA.

Ciągle spiskują. W ub. tygodniu wykryto w stolicy Grecji, Atenach, spisek wojskowy, który miał na celu przywrócenie dyktatury, uwięzionego obecnie gen. Pangalosa. Trzej porucznicy i 7 podoficerów zamieszanych w tę sprawę, stawieni będą przed sądem wojennym. Pangalos został przewieziony z więzienia do miejscowości Itzedin na Krecie

BUŁGARJA.

Klęska głodu. Z Sofji (stolica Bułgarji) nadeszły wieści o klęsce głodowej w Bułgarji zachodniej. Chłopi sprzedają bydło za bezcen, a środki żywności zdrożały o 100% Z głodu zmarło dotychczas kilka osób. Rząd rozpoczął natychmiast energiczną działalność. Bank Gospodarstwa Krajowego wysłał 200 ton zboża do zagrożonych okolic.

Zamknięcie granicy grecko-bułgarskiej. Na pograniczu greckiem zauważono znaczne skupienie band bułgarskich komitadży. Kilka grup komitadży dowodzonych podobno przez czynnych oficerów armji bugarskiej znajduje się w bezpośredniej bliskości granicy gotowych do jej przekroczenia. Na skutek tego stanu rzeczy władze greckie zamknęły granicę grecko-bułgarską.

Jak widzimy na Bałkanach ciągle wre, jak w kotle.

NIEMCY.

Wybory do parlamentu. Wybory do nowego przedstawicielstwa narodowego w Niemczech zwanego Rejchstagiem odbędą się dnia 20 maja b. r. Już teraz daje się zauważyć ożywiony ruch przedwyborczy.

Niemieccy posłowie komunistyczni uciekli zagranicę. Po rozwiązaniu Rajchstagu niemieccy posłowie komunistyczni mieli być za różne nieczyste sprawki pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Bojąc się kary uciekli pokryjomu do Moskwy, gdzie bolszewicy przyjęli ich jakby jakich wielkich bohaterów.

LITWA.

Upadek sejmu. Na podstawie rozporządzenia rady ministrów prezydjum sejmu litewskiego, które dotychczas pobierało pensje rządowe, od dnia 1 kwietnia przestało otrzymywać wszelkie pobory.

Kancelarja sejmu została zniesiona, a urzędnicy przeniesieni do rozmaitych ministerstw. Archiwum i dokumenty sejmowe zapakowano i opieczętowano.

Zbrojenie litewskie. Litewskie ministerstwo obrony zamówiło ostatnio we francuskich warsztatach lotniczych w St. Etienne nowe trzy aeroplany wojskowe systemu „Epand", zaopatrzone w najnowsze silniki francuskiego wyrobu, będące narazie tajemnicą wymienionej fabryki. Równocześnie departament morski ministerstwa obrony postanowił zwrócić się z apelem do społeczeństwa litewskiego, do składania ofiar na krążownik, któryby nosił nazwę: „Oswobodzone Wilno".

ROSJA.

Zatarg niemiecko-sowiecki. Jak już pisaliśmy, rząd sowiecki aresztował kilku inżynierów i techników niemieckich, którzy pracowali w kopalniach sowieckich w Zagłębiu Donieckiem. Aresztowanym zarzucają rozmyślne utrudnianie pracy w zakładach górniczych sowieckich. Sprawa ta stała się przyczyną poważnego zaostrzenia stosunków między Niemcami, które wystąpiły w obronie swych ziomków, a Sowietami. Prokurator sowiecki Krylenko złożył sprawozdanie ze stanu śledztwa przeciw osobom wmieszanym w sprawę doniecką. W sprawozdaniu tem Krylenko oświadczył, że wszystkie zarzuty przeciw aresztowaniu podtrzymuje, i że proces odbędzie się w Moskwie.

Wątpić jednak należy, żeby tacy dobrzy przyjaciele, jak bolszewik i Niemiec, naprawdę z tego powodu się pokłócili.

Ustąpienie Cziczerina. Minister spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Cziczerin, na skutek różnicy zdań między nim a rządem Sowietów w sprawie polityki zagranicznej, złożył podanie o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

JAPONJA.

Komuniści w Japonji. Bolszewicy coraz żywszą działalność przejawiają w Japonji. Ostatnio japońska policja polityczna wykryła szeroko rozgałęziony spisek komunistyczny, skierowany przeciw państwu i życiu Mikada (cesarza japońskiego). Na podstawie wyników śledztwa aresztowano 1013 komunistów.

Nici tajnej organizacji prowadzą do Moskwy. Poza tem stwierdzono, że rząd moskiewski wspomagał komunistów japońskich środkami pieniężnemi w czasie ostatnich wyborów do parlamentu tokijskiego.

Z całej Polski.

Z Sejmu. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero dnia 4 b. m., przed tym terminem zaś obradować będzie tylko komisja budżetowa, która ma zadanie rozpatrywać w dalszym ciągu projekt budżetu na 1928 r. i na 1929 r.

Dnia 18 kwietnia odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych, celem ustalenia podziału miejsc i przewodnictwa w komisjach pomiędzy stronnictwa.

Minister Zalewski we Włoszech. W ubiegłym tygodniu minister spraw zagranicznych Zalewski odbył podróż do Włoch, w czasie której rozmawiał także z Mussolinim. Na temat tej podróży snują się najrozmaitsze domysły, gdyż cel jej dotychczas jest utrzymany w tajemnicy.

Podróż ta jednak nabiera specjalnego znaczenia, gdy się zważy, że w tym samym czasie był obecny w Rzymie poseł litewski w Berlinie, Sidzikauskas oraz ministrowie spraw zagranicznych niektórych państw.

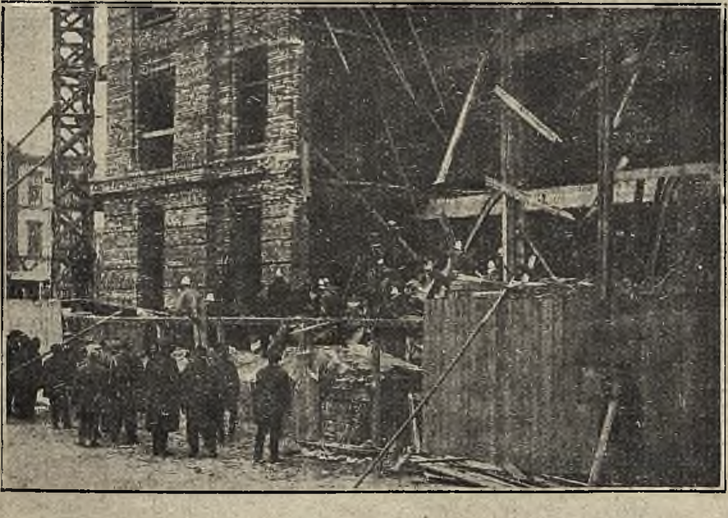
Zaginięcie Muraszki. Jak wiadomo, J. Muraszko, znany z sensacyjnej sprawy zabicia Wieczorkiewicza i Bagińskiego, przeznaczonych do wymiany z Sowietami, przebywał ostatnio w Zakopanem, jako dyrektor hotelu Stamary. Przed niedawnym czasem Muraszko opuścił posadę i wyjechał w niewiadomym kierunku, co wzbudza zainteresowanie w związku z pogróżkami przeciw niemu ze strony komunistów.

Socjaliści nie uznają święta katolickiego. W Żyrardowie cała gospodarka miejske znajduje się w rękach P. P. S. W niedzielę 25 ub. m. robotnicy utrzymujący zapomogi z funduszu bezrobocia, t zw. „bezrobotni“ zajęci przy robotach miejskich, nie bacząc na podwójne święto, niedzielę i uroczystość Zwiastowania Najśw. P. M. pracowali przez cały dzień, układając tory kolejki. Przyglądali się temu z oburzeniem liczni przechodnie.

Zaznaczyć należy, że robotnicy ci zajęci są tylko 3 dni w tygodniu i że robota ta mogła być zrobioną w dzień powszedni bez łamania uroczystego święta.

Podwyżka cen węgla. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgodziło się na projekt właścicieli kopalń górnośląskich w sprawie podwyżki cen węgla o 10 procent. Wzamian zato przemysłowcy węglowi obiecali zwiększyć produkcję węgla tak, by eksport polski nie ucierpiał, lecz by mógł się rozwinąć.

Olbrzymi spadek. Włościanin ze wsi Ślesina, pow. Nakło, Jakób Templin, otrzymał po zmarłym krewnym w Ameryce 3.100.000 złotych po potrąceniu wszelkich kosztów spadkowych.



Fasada (ściana frontowa) domu przy ulicy Sarynkiewicza w Warszawie, która zawaliła się z powodu niesumiennego wykonania robót przez przedsiębiorce żyda Weisblatta. Pod gruzami znalazło śmierć 3 robotników.

Śniegi i mrozy. Po kilku dniach niezwykle ciepłych, w drugiej połowie tygodnia świątecznego nastąpiło niespodziewane oziębienie, a w wielu miejscowościach spadły śniegi. Niewątpliwie te niespodziewane mrozy i śnieg bardzo zaszkodzą zasiewom.



Bazie wierzbowe sprzedawane w palmową niedzielę przed kosciołem w Warszawie.

Król Afganistanu Amanullach przybędzie do Polski 28 kwietnia w towarzystwie swej małżonki, ministra spraw zagranicznych Machmuda Tereli i licznej świty.

Odznaczenie nadrabina złotym krzyżem zasługi. Już raz podawaliśmy wiadomość o dekorowaniu żydów różnemi krzyżami odznaczeń, obecnie w Nr, 6 „Diennika Personalnego„ Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 19 marca 1928 r. czytamy na str. 57 pt. „Nadanie krzyża zasługi“ co następuje: Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 16 marca 1828 r. na podstawie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. o ustanowieniu „Krzyża zasługi“ (Dz. Ust. R. P. Nr. 62 poz. 458) nadał po raz pierwszy złoty krzyż zasługi za zasługi na polu pracy duszpasterskiej wśród żołnierzy żydów naczelnemu rabinowi dr. Mesesowi Józefowi. (Zarz. z dnia 16 marca 1928 r. B. P. L.— II)“. Pytanie tylko: jak rabin będzie krzyż nosił? Czy się nad tem zastanowiono? Cała sprawa odznaczenia rabina zakrawa na złośliwy, chociaż zapewne mimowolny żart.

Nowe gmachy pocztowe. W bieżącym roku Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów przystąpi do budowy nowych gmachów pocztowych w Wilnie, Swięcianach Lidzie, Nowogródku, Słonimie, Pińsku i in.

Rozwój polskiego lotnictwa. Pod Poznaniem odbyły się próby samolotu polskiego, wykonanego w całości w warsztatach fabryki „Samolot“ z polskiego materjału przez inżyniera Ryszarda Bartla. Samolot jest zaopatrzony w pierwszy w odrodzonej Polsce polski silnik samolotowy, budowy inż. Zalewskiego, wykonany również z polskiego materjału. Samolot ten wraz z polskim silnikiem został zakupiony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, jako aparat szkolny. Po pierwszym locie próbnym, dokonanym przez pilota samolotu, p. Hołodyńskiego, odbyli lot odbiorczy, porucznik pilot Halagiera z porucznikiem Gruszkiewiczem i stwierdziwszy nienaganna działalność silnika, przejęli aparat imieniem departamentu lotnictwa, na własność M-stwa Spraw Wojskowych. Pierwszy ten polski silnik odznacza się nadzwyczajnie silną budową.

Mundury dla młodzieży szkolnej Ministerstwo Oświaty przygotowuje projekt mundurków szkolnych dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. Mundury będą wprowadzone w życie już z początkiem nowego roku szkolnego 1928/29.

Żyd prezesem P. P. S. W niedzielę, 15 kwietnia odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej, na którem wybrano na stanowisko prezesa partji, na miejsce marszałka Daszyńskiego, posła Diamanda. W ten sposób, na czele socjalistów polskich oficjalnie stanął żyd.

Listy z miasteczek i wsi.

Rudomino (pow. Wileńsko-Trocki).

Od pewnego czasu kręci się w naszej, oraz w Turgielskiej gminie kilku osobników, którzy namawiają ludzi do zapisywania się do tak zwanej lewicy P. P. S. Chcę tu ludziom nieuświadomionym wyjaśnić, że lewica P. P. S., czyli Polskiej Partji Socjalistycznej, jest to jakby nowa partja socjalistyczna, która stanowi przejście od socjalizmu do wyraźnego komunizmu. Są ci „lewicowcy" niezadowoleni z działalności P. P. S., uważając prawowiernych pepesowców za tchurzów, którzy boją się wywołania rewolucji. Sami jednak wyraźnie do komunizmu przyznać się wstydzą, lecz o przewrocie socjalistycznym i rewolucji wyraźnie mówią. Chcą oni zaprowadzić komunę na wsi, t. j. odebrać ziemię i większym właścicielom ziemskim, i drobnym rolnikom, a zaprowadzić komitety, któreby ziemię (nie na własność) do uprawiania na ściśle określony czas przydzielały.

Naturalnie, gdyby się taki przewrót im udał, to wnet poczęliby oni prześladować Polaków i katolików, a na czele komitetów stanęliby nie wieśniacy, lecz żydzi, którzy już teraz w tej „lewicy" P. P. S. rządzą niepodzielnie.

Ponadto niewątpliwie, że ta nowa partja również, jak i Hromada białoruska, działa na korzyść bolszewików i Niemców.

M. Józefowicz.

Zakieńce (pow. Wileńsko-Trocki).

Najpierw składam Wam, drodzy przyjaciele i czytelnicy „Głosu Wileńskiego" serdeczne powinszowania z okazji minionych świąt Wielkanocy i życzę, byśmy tak, jak Pan Jezus przez swe Zmartwychwstanie pokonał zło, przez pracę dla Narodu i oświatę pokonali ducha ciemnoty. Alleluja.

A teraz właśnie o tej potrzebie oświaty słów parę jeszcze chcę napisać.

Nieraz już o tem i sam pisałem, i słyszałem, jak ludzie dobrej woli wołają o konieczności oświaty. Bo każdy przecież chce, by lepiej się ludziom na świecie żyło.

Ale mówić i nawoływać to jeszcze nie dość, to zamało!

Należy działać.

Działać zaś dla oświaty może każdy—bogaty i biedny, byleby tylko chciał.

Niech jeno czyta dobre książki i gazety, niech daje je innym czytać, a zdobytemi wiadomościami niech się również z innymi dzieli.

Niestety, wielu jeszcze mamy takich, co od książki i gazety stronią, a jeśli co czytają, to tylko świstki rozrzucane zadarmo przez rozmaitych wyzwoleńców lub wręcz komunistów, z których-to świstków tylko zaraza płynie na ciemne nieraz wódką zalane głowy. Bo taki, co żałuje kilkunastu groszy na gazetę porządną lub książkę, ten najczęściej nie załuje kilku złotych na wódkę. A przecież dzięki tej właśnie ciemnocie przy wyborach lud nasz polski i katolicki oddał swe głosy na pochołków żydowskich z jedynki, trójki lub nawet i wprost na żyda z osiemnastki.

A pytam się: dlaczego żaden żyd nie oddał swego głosu na listę polską Nr. 24?

Bo żyd mądry wie, że to byłby koniec jego panowania, że ludzie mądrzy i dobrzy Polacy-katolicy wnet temu rozpanoszeniu się żydostwa położyliby kres.

Piszę to wszystko na podstawie własnego doświadczenia, bo sam również dawniej nie czytałem dobrych gazet, a gdy pierwszy raz wpadł mi w ręce numer „Głosu Wileńskiego", tom się nie bardzo nim zaciekawił.

Dopiero jak przeczytałem kilka numerów, jak już nie jedną sprawę poznałem i zrozumiałem, tom dopiero należycie naszą gazetkę ocenił i dziś każdego numeru z niecierpliwością oczekuję.

„Oświaty, oświaty do wiejskiej chaty" wołam dziś ponownie i życzę, by jak najwięcej było takich ludzi, co tą oświatę na wieś poniosą.

M. Towjański.

Pērszukszta (pow Święciański)

Dnia 2 kwietnia odbywało się w lokalu agencji pocztowej zebranie w którem brali udział sami ludzie poważni i zamożni. A jednak po zebraniu okazało się, że kierownikowi agencji skradziono czapkę karakułową, wartości przeszło 50 złotych. Piszę o tem drobnym stosunkowo wypadku, bo dotąd u nas takich krodzieży nie było, a przynajmniej nie uprawiali je ludzie poważni i zamożni.

Niestety świadczy to o coraz większym zepsuciu obyczajów.

A. Chmielewski.

Mołodeczno.

Okropny wypadek miał miejsce w ubiegłym tygodniu w naszym powiecie.

W jednej z budek kolejowych zamieszkiwał dozorca drogowy niejaki Ostrowski, ojciec czworga dzieci.

Otóż pewnego dnia najmłodszy synek Ostrowskiego — Leon, korzystając z nieuwagi starszych, wylał na palące się drzewo naftę ze zbiornika.

W chwili wylewania nastąpił wybuch. W krótkim czasie cały budynek stanął w płomieniach. Przybyli na ratunek sąsiedzi zdołali wyciągnąć z ognia jedynie 4 strasznie poparzone ciała dzieci Ostrowskiego: Leona lat 4, Aniceta lat [illegible], Wilhelminy lat 15 i Emilji lat 17.

Nieszczęśliwe dzieci w krótkim czasie zmarły w strasznych męczarniach. Domek dróżnika oraz cały znajdujący się wewnątrz dobytek Ostrowskiego spłonął.

K.

Sobotniki (pow. Lidzki).

Chcę za pomocą „Głosu Wileńskiego" poruszyć pewną sprawę, będącą dla nas wielką dolegliwością, a może odpowiednie władze zechcą przyjść nam z pomocą i sprawę należycie załatwią. Mam na myśli stosunki panujące w sobotnickiej agencji pocztowej.

Od czasu jak kierowniczką agencji zamianowana p. M. O. nie wszystko dzieje się w agencji jak się należy.

Dawniej agencja urzędowała od g. 9 do 12 w południe i od 3-ej do 6-ej popołudniu, lecz nowa kierowniczka wprowadziła zmianę i urzęduje od 8-ej rano do 3-ej popołudniu bez przerwy poczem zamyka agencję i idzie sobie do wujaszka.

Zapytana, dlaczego tak zmieniła godziny urzędowania, p. M. O. odpowiedziała: „Tak mi się chciało!"

Nie wiem, czy istotnie p. M. O. wprowadziła zmianę godzin urzędowania tak, jak się to jej zachciało, t. j. samowolnie, czy też na mocy zezwolenia władz pocztowych, ale zmiana ta jest bardzo niedogodną szczególniej dla osób korzystających z telefonów.

Bo skoro sąsiednie agencje i urzędy pocztowe urzędują tak jak dawniej, to przecież od 12-ej do 3-ej po południu mają one przerwę obiadową, a po trzeciej, gdy rozpoczynają urzędowanie, znowóż nasza agencja sobotnicka kończy pracę i nikt z Sobotnik ani z Sobotnikami nie może uzyskać połączenia.

Może więc władze pocztowe zechcą w całą tę sprawę wejrzeć i zrobić w naszej agencji jakiś porządek.

J. Sutocki.

Z WILNA.

S. p. Bronisława Giedrojciówna. Wspomnienie pośmiertne. Stowarzyszenie żeńskiej służby domowej, im. Sw. Zyty, poniosło ciężką stratę, tracąc swą prezeskę.

Ś. p. Bronisława Giedrojciówna z zawodu służąca, obdarzoną była przez Boga niepospolitemi darami. Miała serce czułe i wrażliwe na każdą niedolę, umysł zdolny i jasny i ogromne zdolności organizacyjne.

Własną pracą zdobyła nietylko naukę czytania i pisania, ale i ogromne uświadomienie społeczno-narodowe.

Szczerze religijna i sumienna w pełnieniu swych obowiązków, świecić mogła przykładem nietylko swym koleżankom, lecz i szerokim zastępom kobiet, każdej sfery.

Podczas obu najazdów bolszewickich, ś. p. Giedrojciówna rozwinęła niesłychaną energję. Czuwała troskliwie nad powierzonem sobie mieniem osób, które zmuszone były do opuszczenia Wilna. Opiekując się opuszczonem mieszkaniem swej pracodawczyni, potrafiła zręcznie uchronić je przed zajęciem przez bolszewików. Spokojem swym i odwagą w najcięższych chwilach, oddziaływała na swe otoczenie i skupiające się przy niej, koleżanki pracy. Budziła w nich wiarę w siłę Polski i w Jej moc państwową. Za pomocą oddanych sobie ludzi, zbierała wiadomości o ofiarach bolszewickich, o tem co się działo w czerezwyczajce i gdzie należy śpieszyć z pomocą.

Cicho, bez hałasu rozsiewała wśród zgnębionej ludności Wilna, każdą pomyślną wieść o Polsce. Krzepiła w ten sposób serca i umysły ludzkie uspakajała.

Przyjście wojsk Żeligowskiego powitała radośnie i zaraz zakrzątnęła przy zorganizowaniu pomocy dla żołnierzy, a następnie dla rannych. Wiadomem jest powszechnie, ile w tamte czasy było samozaparcie się i ofiarności ze strony żeńskiej służby domowej. Inicjatywę i wskazówki dawała tu Giedrojciówna.

A potem na pamiętnym, w październiku 1921 roku, wiecu kobiecym, jakże gorąco i płomiennie wołała: „Polkami jesteśmy siostry, każda myśl nasza w chwilach strasznych roku 1920 zwracała się ku Polsce, za Nią modliłyśmy się niepomne własnych cierpień, błagałyśmy Boga o złączenie nas z Nią. Dziś więc nie mamy nad czem się zastanawiać“. Do Polski idziemy i z nią chcemy tylko być złączone na wieki.

W r. 1922 ś. p. Bronisława Giedrojciówna, najzupełniej poświęciła się Stowarzyszeniu im. Św. Zyty. Opuściła służbę, osiadła jako prezeska w schronisku, przy ul. Trockiej, organizowała je i urządzała, pracując niezmordowanie aż do chwili, w której ciężka choroba obezwładniła ją zupełnie. Po długich strasznych cierpieniach zmarła w dniu 8 kwietnia b. r. w samo święto Zmartwychwstania Pańskiego.

Starzy ludzie twierdzą, że dusze tych, którzy umierają w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, zaraz po śmierci, dostępują szczęśliwości wiecznej, albowiem oglądają Syna Bożego, Boga Miłości. Piękna, uczciwa dusza cichej pracownicy, obyż tę łaskę otrzymała. U świeżej jej mogiły chylimy się dziś kornie. Niechże Jej lekką będzie ta ziemia, którą tak serdecznie ukochała.

Marja Reutt.

Wiadomości praktyczne.

Przegląd koni. W najbliższym czasie na terenie całego województwa Wileńskiego przeprowadzony zostanie przegląd koni. Dla koni w wieku ponad 4 lata wystawione będą specjalne paszporty.

Wycofanie banknotów 2-złotowych. Z dniem 31 marca br. straciły moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości 2 zł. z datą 1 maja 1925 r. Bilety te będą wymieniane odtąd na monety, oraz banknoty Banku Polskiego do dnia 1 kwietnia 1930 r. Odnośnie do banknotów 50-złotowych z 1919 r. z wizerunkiem Kościuszki, można je wymieniać tylko w Banku Polskim.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	22 kwietnia	w	Dalekich
w poniedz.	23	„	„ Krypnie
we wtorek	24	„	„ Grodnie w kość. Franciszk.
we środę	25	„	„ Widzach
we czwar.	26	„	„ Dworonowie
w piątek	27	„	„ Jeziorach
w sobotę	28	„	„ Kamionce
w niedzielę	29	„	„ Udziale.

Odpusty: 23 kwietnia w Bielicy, Bujwidzach, Dubinkach, Janowie, Naczy, Nowej-Rudzie, Ossowie, Przełomie, Sobotnikach, Solecznikach Małych, Swirankach, w Wilnie w kośc. św. Jerzego.

24 kwietnia w Rukojniach, Uhowie.

26 kwietnia w Niestaniszkach, Rudominie, w Wilnie w kośc. Serca Pana Jezusa.

Odpowiedzi Redakcji.

R. Bronisławowi Wieromiejowi z Krzyżówki. Najpożyteczniejszą książkę o pszczołach napisał ks Margoński; nazywa się ona: Pszczelarstwo nowoczesne i kosztuje 2 zł. 40 gr. Wyszła jednak dotychczas 1 część tej książki. Jako całość nauki o przczelnictwie możemy polecić Józefa Corenza „Najnowsza gospodarka w pasiece cena 2 zł. 50 gr. Obie książki można nabyć w księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie. Pismo będziemy wysyłali.

Panu Mikołajowi Rogowskiemu wieś Poddubniki, poczta Czerniewicze pow. Dziśnieński. Serdecznie dziękujemy za życzenia jak również za portret redaktora Kownackiego.

KALENDARZYK.

KWIECIEŃ.

22	N.	Sotera i Kaja P. P. M. M.
23	Pon.	Jerzego M., Wojciecha B. M
24	Wt	Fidelisa M.
25	Śr.	Marka Ewang., Jarosława
26	Czw.	Kleta i Marcelina P. P. M. M.
27	Piąt.	Teofila i Tertuljana B.B. W.W.
28	Sob.	Pawła od Krzyża, Witalisa.

Odmiany księżyca.

Pierwsza kwadra 26-go kwietnia godz. 10 m. 41 rano

Przysłowia ludowe

Na św. Jerzego naszego Patrona, już się w zbożu ukryje i zając i wrona.

Na św. Jura, schowa się w życie kura

Grzmot św. Wojciecha, dla rolnika pociecha.

Sadź ziemniaki w wigilję św. Marka, to pod krzakiem będzie miarka.

Ceny obcych walut.

z dn. 18-go kwietnia 1928 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 85 gr.

OD REDAKCJI.

Wszystkim czytelnikom „Głosu Wileńskiego“, którzy byli łaskawi przysłać naszej redakcji życzenia świąteczne składamy serdeczne: Bóg zapłać!

Redakcja.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 27-tym marca płacono za 100 klg

	zł.	zł.
żyta	53	57
pszenicy	56	62
jęczmienia	49	52
owsa	49	51
gryki	55	58

za 1 klg.

	zł gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	—	2.60
cielęciny	—	2.20
baraniny	—	—
wieprzowiny	3.00	3.20
słoniny krajowej	3.40	4.20

	zł. gr.	zł. gr
smalcu wieprz.	3.40	4.60
masła niesolon.	5.00	—
„ solonego	5.00	6.50
cukru kryształ.	1.48	1.50
„ kostka	—	1.80
soli białej	22	34
kawy naturalnej	—	8.00
„ zbożowej	—	2.50
herbaty	14.00	30.00
nafty	—	60
mydła do prania	1.50	2.40
świec	1.80	2.40
1 litr śmietany	1.70	2.00
10 sztuk jaj	1.50	1.80

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Piotr Kownacki.**

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.